

Brenna - mają (święty) spokój

Data publikacji: 12.01.2016 19:40

Jeszcze do niedawna w Brennej istniał poważny problem związany z pochówkiem. Na cmentarzu w centrum miejscowości... zabrakło miejsca.

□

Choć brzmi to jak czarny humor, ale do niedawna mieszkańcom Brennej po śmierci groziła... przeprowadzka na cmentarz w innej gminie. Wszystko przez brak miejsca na nekropolii w centrum miejscowości. **Istniało takie zagrożenie, ale sytuację udało się już zażegnać** – uspokaja Wójt Brennej Jerzy Pilch. Mieszczący się nieopodal kościoła cmentarz nie mógł pomieścić więcej grobów.

Pilch nie ukrywa, że temat cmentarza był jednym z pierwszych, nad którym zaczął pracować po wyborach w 2013 roku. **Miałem świadomość, że kurczące się miejsca pochówku, w ciągu najbliższego roku, będą stanowiły duży problem dla mieszkańców.**- mówi. Jak dodaje, gmina jest w ścisłej współpracy z parafią, która administruje cmentarzem. Parafia porządkuje starą część cmentarza, dzięki temu udało się uzyskać nowe miejsca pochówku. Gmina miała też czas na rozwiązanie problemu braku miejsca.

Dzisiaj już wiemy, że nie ma takiego zagrożenia, że urna trafi pod drzwi urzędu gminy, a żałobnicy będą pytali – wójt, gdzie można dokonać pochówku – uspokaja wójt gminy. Samorząd Brennej dokupił do istniejącego cmentarza nowy teren, na którym można chować zmarłych.

Jak zaznacza wójt, to jego zadaniem i gminy, jest wyznaczenie miejsca ostatniego spoczynku. **Stąd też czuliśmy się w obowiązku zadbać i wziąć na siebie tę całą procedurę przygotowania tego terenu, łącznie z umową notarialną. Nie było to łatwe, były trudne negocjacje z mieszkańcami, właścicielami gruntów. Ale dzięki dobrej współpracy z nimi udało się sfinalizować całą procedurę.** - mówi Jerzy Pilch.

W późniejszym czasie parafia ma odkupić od gminy nową część cmentarza. Jak zaznacza wójt, gmina musiała według nowych przepisów, zabezpieczyć tzw. pas izolacyjny. To teren zielony, który oddziela cmentarz od innych działek. Miejsce pochówku powiększyło się o około 24 ary. Nowy teren ma zabezpieczyć miejsca na wieczny spoczynek na około 20-25 lat.

Jan Bacza